Z saforkiem i palmą - wyniki konkursu

Mamy wyniki konkursu „Opowiedz mi o stole – Wielkanoc 2020”! W trzech kategoriach zmierzyło się kilkanaście grup i podlaskich kół gospodyń wiejskich. Powstały filmy, prace plastyczne, wiersze i opowieści a wszystko związane z wielkanocnym stołem.

> *- To oczywiste, że takie konkursy trzeba ogłaszać i nagradzać tych, którzy biorą w nich udział. To nasz obowiązek, by nawet w czasie pandemii, nie zapominać o naszych tradycjach i dziedzictwie, także tym kulinarnym – mówi Stanisław Derehajło, wicemarszałek województwa. – Jak patrzę na te wszystkie prace, przypominam sobie ogrom przedświątecznych przygotować w moim rodzinnym domu, to myślę sobie: skąd kobiety biorą na to czas i siłę? Zawsze, także i dziś, jestem pełen podziwu dla podlaskich gospodyń.*

Jak podkreśla jeden z członków komisji Artur Gaweł, dyrektor Podlaskiego Muzeum Kultury Ludowej, takie konkursy są bardzo ważne także pod względem etnograficznym.

> *- Zajmuje się obrzędowością na Podlasiu od wielu lat. Przy tym konkursie okazało się jednak, że w pracach znalazły się pewne zwyczaje, które nie były mi wcześniej znane - opowiada. – Każda wieś, miejscowość ma swoje tradycje różniące się od tych z sąsiednich wsi, dlatego ważne jest, by je gromadzić, dla ich zachowania i pamięci o naszej podlaskiej kulturze.*

Do konkursu ogłoszonego w kwietniu br. przez Marszałka Województwa Podlaskiego wpłynęło 12 prac w trzech kategoriach: film, literatura i sztuki plastyczne.
Jury obradowało indywidualnie, przesyłając oceny pocztą mailową.

Oto skład komisji (kolejność alfabetyczna):

- Piotr Biziuk – redaktor naczelny portali informacyjnych, m.in.: bielski.eu, białostocki.eu, isokolka.eu;
- Artur Gaweł – dyrektor Podlaskiego Muzeum Kultury Ludowej;
- Katarzyna Korycka – dyrektor Biura Dziedzictwa Narodowego UMWP;
- Andrzej Pleszuk – dyrektor Departamentu Rolnictwa i Obszarów Rybackich UMWP.

Na podstawie punktów przyznanych przez jurorów wyniki przedstawiają się następująco:

1. **W kategorii literackiej :**

- I miejsce - Koło Gospodyń Wiejskich w Olendach – gm. Rudka, autor: Izabela Zapisek;

- II miejsce - Koło Gospodyń Wiejskich Dobry Las – gm. Zbójna, autor: Monika Ewa Plona;

- III miejsce – KGW Łapiczanki – gm. Krynki, autor: Ewa Wilczyńska.

Wyróżnienie: Stowarzyszenie „Małoraczkowiacy znad Rospudy” – gm. Raczki, autor: Sylwia Paciorko.

2. **W kategorii plastycznej – komisja postanowiła przyznać dwa miejsca oraz wyróżnienie:**

- I miejsce - Koło Gospodyń Wiejskich „Boróweczki” ze Srebrnego Borku – gm. Szumowo, praca zbiorowa;

- II miejsce - Stowarzyszenie przyjaciół Gminy Szudziałowo/Klub Współczesnej Kobiety, autor Magdalena Jucha;

Wyróżnienie: Koło Gospodyń Wiejskich – Grądy Wielkie – gm. Jedwabne, autor: Janina Rogowska;

3. **W kategorii filmowej - komisja postanowiła dwa równoległe wyróżnienia:**

- Stowarzyszenie Rozwoju Wsi „Wodniczka” – gm. Trzcianne, autor: Bożena Pogorzelska

- Stowarzyszenie „Moszczonka” – Moszczona Pańska – gm. Nurzec-Stacja, autor Helena Kalinowska.

Nagrodzeni i wyróżnieni otrzymają kupony (o różnych wartościach) do jednej z sieci handlowych z asortymentem RTV/AGD. Wszyscy uczestnicy otrzymają także podziękowania, dyplomy oraz pakiety nasion roślin miododajnych w ramach akcji „Ratujemy pszczoły!” prowadzonej przez Departament Rolnictwa i Obszarów Rybackich UMWP.

Urszula Arter / Departament Rolnictwa i Obszarów Rybackich UMWP

Fragment pracy KGW Olendy – opowieść nestorki rodu śp. Zofii Zapisek spisane przez Izabelę Zapisek (do pracy autorka dołączyła słowniczek lokalnej gwary).

„Z rezurekcji każden do domu spieszył, toż kto najszybciej wróci, temu pszenica najlepiej urośnie. Wszyscy wiedzieli, że to tak. Jak już do izby weszli, Matula węgielki z poświęconego ognia podłożyła pod kuchnię i ogień rozpaliła. Tatko święconą wodą izbę oświęcił, późnij podwórze i gospodarcze. Chłopcy z Tatkiem poszli oporządzić, a my z Matulą stół uszykowały, ino jaki: odświętny obrusek haftowany, wykrochmalony, aż skrzypiał, na nim talorki najlepsze, baby drożdżowe, pascha aż ciekła miodem, a rodzynków utkanych kupę, ja to zawsze na te placki czekała najbardziej i bondeczki z mąki pszenicznej, bialuchnej z makiem (Tatulo do Ciechanowca, do młyna we środę pojechał i zamienił zboże , tak co dnia to chleb ciężki, żytni i tylko na święta jakie białe piekli). Mięso na półmisie powędzone w duchówce, pachnące, tyleśmy go nie jedli, to mama grube glonki kroiła. Było to strachu, Tatulo ze Stryjkiem po cichu wieprzka ubili nocą, bo to Niemce nie dawali, jak Mama dzieliła, to szmatów w okna naczepiali, co by

nikt nie zajrzał. Do ciurmy zamknęliby za takie świeżonki. Jaj gotowanych z ćwikłą talorek duży stał, baran z masła uklecony, dużo tego może nie było, ale dla nas to dużo, bo byli i tacy, co bochelunka chleba na przednówku nie mieli. Jeszcze kompot z suszu, ale nie taki co we Wigilię, bo na oskole gotowany. Caluchny duży dzban i misa białej parzonej (kiełbasy). Jak Matuś żur wniosła, to kiełbasę zalewała, jajko w to chlup i zajadalim.(…)”



